

poniedziałek, 09.09.2024

Świadectwa z Jubileuszowej Pielgrzymki

1/ Ks. Michał Ludwig

Pielgrzymka z Zieloną Jedynką w 2024 roku była kolejnym cudownym doświadczeniem Kościoła w drodze. Kościoła, w którym dosłownie wszyscy pielgrzymi nie dość, że składali ofiarę z własnego zmęczenia trudną drogą, to jeszcze chętnie włączali się w posługi na rzecz reszty Braci i Sióstr. Pięknie było przyglądać się ich wierze, rozmawiać z nimi i im pomagać w pielgrzymowaniu. Bogu niech będą dzięki za wielkie rzeczy, które działa w sercach naszych Pielgrzymów! A to Boże działanie było chyba najlepszym sposobem uczczenia 100-lecia kościoła i parafii, z której pielgrzymuje nasza grupa.

2/ Kinga

Moja pielgrzymka do Częstochowy

W tym roku to była moja trzecia pielgrzymka, którą udało mi się przejść od początku do końca. Jednocześnie mogę dodać, iż była ona inna niż poprzednie. Czuję, że przeżyłam ją głębiej i bardziej świadomie. Myślę, że jest wiele czynników, które na to wpłynęły zaczynając od gościnności ludzi u których spaliśmy po zaszczyt wniesienia ikony Matki Boskiej przed obraz Czarnej Madonny. Atmosfera panująca w naszej grupie też na to wpłynęła, cieszę się że mogłam się udzielać śpiewając i grając na gitarze podczas tegorocznej pielgrzymki. Dzięki temu czułam się jej częścią. Już teraz wiem, że za rok również będę chciała wyruszyć na pielgrzymi szlak.

3/ Aurelia

Nazywam się Aurelia i do Częstochowy idę już kolejny raz. Moja przygoda z pielgrzymką zaczęła się w ósmej klasie szkoły podstawowej, a na karku mam prawie czterdziestkę, więc pomijając drobne luki, już trochę tego było. Co roku idę z moimi dziećmi i zawsze staramy się kogoś namówić, żeby się z nami zabrał. W tym roku szło mi się wyjątkowo dobrze, pogoda przepiękna, zero deszczu -czego zawsze się boję, nogi nie bolały, noclegi zapewnione. Pielgrzymka, to tak naprawdę moja ładowarka na cały rok, to czas w którym mogę się wyciszyć, poznać fajnych ludzi. Wszystko to, czego nie ma w harmiderze codziennego życia, znajduję właśnie na pielgrzymce, może dlatego tak nas co roku na nią ciągnie. Idę zawsze z intencją w sercu, prosząc i ufając że Matka Boża przedstawi je swojemu synowi. Mogę tylko polecić (chociażby na dzień lub dwa) i zaprosić do spotkania na pielgrzymkowym szlaku.